

(Łk 19,41-44)

Gdy Jezus był już blisko Jerozolimy, na widok miasta zapłakał nad nim i rzekł: O gdybyś i ty poznało w ten dzień to, co służy pokojowi. Ale teraz zostało to zakryte przed twoimi oczami. Bo przyjdą na ciebie dni, gdy twoi nieprzyjaciele otoczą cię wałami, oblegną cię i ścisną zewsząd. Powalą na ziemię ciebie i twoje dzieci z tobą i nie zostawią w tobie kamienia na kamieniu za to, żeś nie rozpoznało czasu twojego nawiedzenia.

Modlitwa przygotowawcza: Prosić Boga, Pana naszego, aby wszystkie moje zamiary, decyzje i czyny były w sposób czysty skierowany ku służbie i chwale Jego Boskiego Majestatu.

Wyobrażenie miejsca: Wyobraź sobie Jezusa, który płacze nad Jerozolimą.

Prośba o owoc medytacji: Prośba o to, byśmy umieli rozpoznawać Chrystusa przychodzącego do nas w różnych momentach i doświadczeniach naszego życia.

Punkta:

1. *„Powalą na ziemię ciebie i twoje dzieci z tobą i nie zostawią w tobie kamienia na kamieniu za to, żeś nie rozpoznało czasu twojego nawiedzenia.”*

Czy dostrzegam obecność i Miłość Bożą w różnych wydarzeniach mojego życia? Co mogę powiedzieć o mojej wrażliwości duchowej na przychodzenie Jezusa? Czy rozpoznaję czas Jego nawiedzenia? Jakie nawiedzenia w moim życiu były szczególnie ważne? Czy rozpoznałem je we właściwym czasie? Jak na nie odpowiedziałem?

2. *„Gdy Jezus był już blisko Jerozolimy, na widok miasta zapłakał nad nim i rzekł: O gdybyś i ty poznało w ten dzień to, co służy pokojowi.”*

Co jest dla mnie na tyle ważne, że wywołuje u mnie smutek/płacz? Co znaczy dla mnie pokój o którym mówi Jezus („Książe Pokoju” Iz 9,5)? Czy jest we mnie i czy wprowadzam go wokół siebie? Czy smuci mnie zło to, które sam czynię i to, wokół mnie? Czy jest we mnie pragnienie nawrócenia i odwrócenia się od niego? Czy jestem gotów działać i czynić dobro niezależnie od okoliczności?

Rozmowa końcowa

Porozmawiaj z Jezusem jak z przyjacielem. Opowiedz, co Cię poruszyło, czego doświadczyłeś w czasie medytacji, poproś o pomoc. Na koniec odmów *Ojcie Nasz*.